



tekst

**KAROLINA
PAWŁOWSKA**

redaktor wydania

Jakie buty powinien mieć pielgrzym? Gdzie się śpi i co je? Co koniecznie musi znaleźć się w plecaku i o czym bezwzględnie nie można zapomnieć? Na te pytania odpowiadamy w ostatniej części naszego poradnika pielgrzyma, którym chcielibyśmy zachęcić naszych Czytelników do wzięcia udziału w sierpniowej pielgrzymce na Jasną Górę. Że warto podjąć się takiego wysiłku przekonują ci, którzy choć raz zebrałi się na odwagę i pomaszerowali do Częstochowy. O tym, że zmęczenie daje zadowolenie, także w relacji z XVI Biegu Papieskiego.

krótko

Rok Pawłowy

KOSZALIN. Już teraz przypominamy, że 29 czerwca rozpoczyna się w Kościele powszechnym Rok Pawłowy. W uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła o godz. 13.00 w koszalińskiej katedrze odbędzie się rozpoczęcie jubileuszu na poziomie diecezji. Mszy św. będzie przewodniczył i słowo Boże wygłosi ks. bp Paweł Cieślík. W tym dniu, ze względu na imieniny biskupa Pawła, szczególnie pamiętajmy w naszych modlitwach o dostojnym solenizancie.



Ks. Sebastian Przybyła z Koszalina wybrał motto: „Tobie, Panie, zaufałem”. Tu nieodwoalnie mówi Bogu „tak”

Święcenia prezbiteratu w konkatedrze kołobrzesckiej

Jesteś kapłanem na wieki

To jedno z najważniejszych wydarzeń diecezjalnych.
Siedmiu diakonów powiedziało Bogu: „tak”. Na wieki.

Mają za sobą sześć lat studiów filozoficznych i teologicznych. Uczyli się dogmatyki, liturgii, spowiednictwa, prawa kanonicznego, łaciny, greki i języków nowożytnych... Są magistrami teologii. Spędzili setki godzin w seminarystyce kaplicy. Co dwa tygodnie spowiadali się i rozmawiali z ojcem duchownym. Byli na praktyce w parafii i szkole. W sobotę 7 czerwca w bazylice kołobrzesckiej z rąk bp. ordynariusza Edwarda Dajczaka przyjęli święcenia prezbiteratu. Są księżmi. To nie koniec. To dopiero początek! – Niezwykle ważną dziedziną w kształceniu kleryków w dzisiejszych czasach jest praca nad ich charakterami. Nazywamy to formacją ludzką.

Wielu studentów pochodzi z rodzin dysfunkcyjnych – mówi rektor WSD w Koszalinie ks. inf. dr D. Jastrząb. – Ale nie zapominamy i nie pomijamy porządnej formacji religijnej i intelektualnej – dodaje. Czy będą dobrymi kapłanami? Czas pokaże. – Mam świadomość, że czeka mnie wiele trudnych zadań. Potrzebuje nas młodzież, ale i ludzie starsi – bo o nich nie można zapomnieć – wyznał na godzinę przed uroczystością dk. Wojciech Skiba. Napisał na prymicyjnym obrazku: „Tobie, Panie, zaufałem”. Prosto. W geście nałożenia rąk biskupich, Pan dopełnił swego zaufania wobec tych, których powołał. Czas na rewanż. – Te święcenia są potrzebne diecezji jak powietrze

i chleb – mówił podczas uroczystości bp Edward. – Od momentu, kiedy tych siedmiu młodych ludzi z całą mocą swojego serca, z determinacją właściwą tylko miłości, odda Jezusowi swoje życie, te święcenia staną się dla nas błogosławieństwem. Jesteśmy w takiej fazie historii, że nieodwoalnie powiedzenie Bogu „tak” wydaje się czymś karkołomnym, a ludzie uciekają od chwil, w których wypowiada się słowa wierności raz na zawsze. Świat mówiący i śpiewający o miłości – boi się jej. A człowiek szuka pasterza, w którym dostrzeże Jezusa i Jego miłość – przekonywał pasterz diecezji. W uroczystości wzięli udział bp P. Cieślík, bp senior T. Werno, wykładowcy WSD, ponad 60 księży z naszej diecezji oraz rodziny i przyjaciele nowo wyświęconych kapłanów.

Ks. Dariusz Jaślarz

Stop przemocy w szkole



Podobnie jak w całym kraju, pod niebo pofrunęły czerwone balony

BIAŁOGARD. Młodzież z białogardzkich szkół ponadgimnazjalnych włączyła się w ogólnopolską akcję „Dzień Szkoły bez Przemocy”. Uczniowie przemaszerowali barwnym korowodem przez miasto. Finał imprezy odbył się na placu Wolności, gdzie młodzi artyści mogli

zaprezentować swoje umiejętności wokalne. W trakcie imprezy odbyło się również podsumowanie konkursu na najciekawszy transparent, sprzeciwiający się szkolnej przemocy. Podobnie jak w całym kraju finałem imprezy było wypuszczenie czerwonych baloników.

Prymicje u franciszkanów

KOSZALIN. Sześciu neoprezbiterów z franciszkańskiej prowincji św. Maksymiliana odprawiło w Koszalinie Mszę św. prymicyjną. Część z nowo wyświęconych kapłanów wkrótce podejmie pracę duszpasterską we franciszkańskich parafiach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Eucharystii przewodniczył o. Piotr Okrój, który przez ostatnie trzy miesiące posługiwał w ramach praktyk diakonskich w koszalińskiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Wraz z nim przy ołtarzu stanęli: o. Paweł Kaczmariski,

o. Leszek Łuczkanin, o. Tomasz Tęgowski, o. Robert Twardokus i o. Robert Wołyniec. Ten ostatni praktykę diakańską odbywał w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Darłowie. Na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej znajdują się cztery klasztory franciszkanów z prowincji św. Maksymiliana. Są to parafie w Koszalinie, Kołobrzegu, Darłowie i DarłóWKu Zachodnim. Franciszkańscy neoprezbiterzy zgodnie z przyjętym zwyczajem odwiedzają wszystkie parafie, z którymi byli związani podczas formacji seminarystycznej.

Konkurs twórczości Wojtyły

SIANÓW. Już od 7 lat gimnazjum w Sianowie organizuje konkurs, którego celem jest propagowanie wśród młodych ludzi bogatej i różnorodnej twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Hasłem tegorocznej edycji były słowa wypowiedziane przez Papieża do

młodzieży: „Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali”. W konkursie udział wzięło blisko 30 recytatorów. Wyróżnienia i nagrody przyznano najlepszej dwunastce. Już dziś organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w przyszłorocznym konkursie.

Jubileusz strażaków

BIESOWICE. 60-lecie istnienia obchodzi w czerwcu Ochotnicza Straż Pożarna w Biesowicach (gmina Kępice). Przez ten czas w jednostce służyło około 200 ochotników, obecnie skupia ona 48 strażaków – ochotników. Początki jednostki wiążą się jeszcze z rokiem 1947 i pożarem budynku gospodarczego i tartaku, do którego gaszenia społeczność nie była przygotowana. Obecnie ochotnicy nie tylko gaszą ogień – są też

wzywani do usuwania zwalonych drzew, gniazd owadów i skutków wypadków. Bywa, że do akcji ruszają np. z zebrania, na które przybyli w garniturach. W ubiegłym roku uczestniczyli tylko w 4 akcjach ratowniczych, w obecnym – już w 10. Z okazji jubileuszu strażacy doczekali się sztandaru (na zdjęciu prezentują go od lewej: skarbnik Krzysztof Rosiak, prezes OSP Józef Kogut oraz zastępca prezesa Andrzej Kawka).



KATARZYNA KOWALCZYK

Trzy dzwony

PILA. Parafia Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Pile doczekała się nowej dzwonnicy. Obiekt uroczystie poświęcił bp Edward Dajczak. Przez wiele lat każdą Mszę św. zapowiadało nagranie odtwarzane z płyty kompaktowej. Parafianie z Osiedla Górnego po cichu zazdrościli mieszkańcom innych dzielnic miasta, których kościoły miały dzwony. Od lat głośno mówili o potrzebie zamontowania dzwonów z prawdziwego zdarzenia. Na nowej dzwonnicy zawisły 3 dzwony: „Wspomożycielka”, „Jan Paweł Wielki” oraz „Św. Maksymilian Kolbe”. Największy z tych dzwonów – „Wspomożycielkę” – ufundowali parafianie dla swojego proboszcza ks. prałata S. Oracza. Największy z dzwonów waży prawie tonę. Nieco mniejszy jest „Jan Paweł Wielki” (600 kg). Najmniejszy – „Maksymilian” waży „zaledwie” 280 kg.



KRZYSZTOF DĘGA

Trzy dzwony zawisły na nowej dzwonnicy przed kościołem Mariackim w Pile

GOSĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniewców 11-13
TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaslarz
– dyrektor oddziału,
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

XVI Bieg im. Jana Pawła II

Pobiegli dla Papieża

Niektórzy z uczestników biorą udział w biegu od samego początku, **zarażają „bieganiem dla Papieża” swoje rodziny i znajomych.**

W tym roku najstarszy z biegaczy miał 74 lata, a najmłodszy 17.

Święto biegania rozpoczęły starty juniorów, samorządowców i księży. Do południa trwały międzyszkolne zawody dzieci i młodzieży na dystansach 1000, 1200, 1500 i 2000 m. Oprócz rywalizacji indywidualnej dzieci walczyły o punkty dla swoich szkół i o czeki na zakup sprzętu sportowego.

W upalnym słońcu

Potem spod figury Matki Boskiej Królowej Świata w Domacynie stu trzydziestu zawodników ruszyło na 15-kilometrową trasę na karliński stadion. Symboliczny sygnał do startu strzałem z pistoletu sędziowskiego dał bp Edward Dajczak. W tym roku pogoda nie była sprzymierzeńcem biegaczy. – Upał dawał się nam we znaki – przyznał po biegu reprezentujący barwy organizatorów Marek Lewandowski, zastępca burmistrza Karlina. Sam żartuje, że jego udział w biegu był poleceniem służbowym burmistrza. – No i chciałem uczcić papieską wizytę na ziemi koszalińskiej sprzed siedemnastu lat. Tym bardziej że

byłem wówczas na placu w Koszalinie – dodaje Lewandowski.

Bieg pamięci

– Ten bieg jest biegiem pamięci, serca i miłości – mówił podczas Mszy św. rozpoczynającej sportowe zmagania bp diecezjalny Edward Dajczak. – Modłę się, by wszyscy, którzy biorą w nim udział, spotkali w tym swoim trudzie i wysiłku jeszcze raz w głębi serca Jana Pawła II. Choć wśród biegaczy nie brakuje zawodowców i laureatów imprez lekkoatletycznych, wszyscy zgodnie powtarzają, że start w karlińskim biegu to przede wszystkim sposób na uczczenie pamięci Jana Pawła II. – Jestem katoliczką i ten bieg wiele dla mnie znaczy. Zawsze rozpoczynam go od Mszy św. Chcę tym startem upamiętnić pontyfikat Jana Pawła II. I jest to moje zmaganie się z samą sobą – przyznaje Renata Paradowska z Energy Team Piaseczno, która ostatecznie okazała się najlepsza wśród kobiet. Na metę przybiegła w klasyfikacji łącznej jako jedenasta, z czasem

54 minuty 33 sekundy. Do pierwszego biegacza zawodów, Jana Białka z AMD System Warszawa, zabrakło równo dziewięć minut.

W przyszłym roku

Z sukcesów cieszyli się nie tylko sportowcy. Powody do zadowolenia mają również organizatorzy i proboszcz karlińskiej parafii ks. Ludwik Musiał. – Od początku trwania biegów w Karlinie pojawiał się problem umiejscowienia Mszy św. w Biegu Papieskim. Były różne rozwiązania, czasami potyczki i nieporozumienia. Cieszę się, że w tym roku bieg rozpoczął się Mszą św. sprawowaną przez bp. Edwarda Dajczaka, który po raz pierwszy gościł w Karlinie – mówi ks. Ludwik Musiał. – Podczas Eucharystii przyszedł mi do głowy pomysł, by połączyć rocznicowe uroczystości pod figurą Matki Boskiej Królowej Świata i diecezjalną pielgrzymkę na domacynskie wzgórze, na którym stoi statua, z Biegiem Papieskim. Pomysł się spodobał zarówno proboszczowi parafii w Karlinie, organizatorom biegu i biskupowi – ustalono, że bieg i uroczystości w Domacynie będą się odbywać w drugą niedzielę czerwca.

Karolina Pawłowska



Sygnał do startu dał bp Edward Dajczak

Najlepsi

Mężczyźni: Jan Białka (46,33 min.), Jarosław Dudyc (47,04 min.), Dariusz Kruczkowski (48,18 min.).
Kobiety: Renata Paradowska (54,33 min.), Małgorzata Sobańska (55,16 min.), Agnieszka Janaszak (56,08 min.).
Wśród karliniaków: Andrzej Chwieduk i Klaudia Krzemińska.
Nagrodę dla najstarszego uczestnika biegu odebrał Bronisław Macuszko ze Szczecina.



ZDJEŃCIA KAROLINA PAWŁOWSKA



Zwycięstwo nie jest najważniejsze. Liczy się przede wszystkim uczczenie pamięci Papieża
Z LEWEJ: Dotarcie do mety to punkt honoru dla każdego zawodnika

Festiwal „Cantate Domino”

Święto religijnej pieśni

Świdwiński chór Sonores podbił serca publiczności i jury XIX Festiwalu Pieśni Religijnej im. Jana Pawła II „Cantate Domino” w Koszalinie. I właśnie ten zespół zdobył Grand Prix i nagrodę specjalną biskupa Edwarda Dajczaka.

Festiwal, który koszalińsko-kołobrzaska kuria biskupia przygotowała wraz z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana” i Urzędem Miejskim w Koszalinie, upamiętnia wizytę Jana Pawła II w naszej diecezji. Przez dwa dni w różnych zakątkach Koszalina słycać było śpiewanie o Bogu, o szukaniu do Niego drogi i o tym, jak pokochać bliźniego. Ale przygotowania do festiwalu trwały znacznie dłużej, bo od jesieni ubiegłego roku. W pięciu miastach diecezji (Koszalin, Piła, Słupsk, Szczecinek i Świdwin) odbyły się eliminacje rejonowe, w których o udział w finale ubiegało się 2 tys. osób. Ostatecznie przepustkę na koszaliński festiwal zdobyło 25 wykonawców (soliści, zespoły wokalne i chóry).

Tu wiele można się nauczyć

– Nasz festiwal niezmiennie dopinguje do śpiewania utworów

o treści religijnej. Nawet małe schole, zespoły muzyczne czy chóry mogą tu zaprezentować się szerszej publiczności – tłumaczy szef jury i jeden z organizatorów przeglądu ks. dr Eugeniusz Kaczor. Dodaje, że wyróżnienia na tym konkursie bywają przepustką do większej kariery (Natalia Gadżina, laureatka jednej z poprzednich edycji konkursu, wygrała m.in. telewizyjną „Szanse na sukces”). Przede wszystkim jednak koszaliński festiwal jest okazją do podwyższania umiejętności wokalnych i instrumentalnych. I właśnie dlatego pierwszy dzień wypełniony był zajęciami warsztatowymi. Anna Kabacińska z grupą solistów i muzyków pracowała nad utworem, który ma być zwiastunem przygotowywanego przez koszalińskich twórców musicalu, poświęconego polskiemu Papieżowi. Utwór „Margarita” zapowiadający ten musical usłyszeliśmy podczas niedzielного koncertu galowego.

Podczas warsztatów nie próżnowali też śpiewacy. Alty ćwiczyły pod okiem Moniki Zytke, sopran pracowały z Justyną Moskalik, basy – z Mikołajem Borkiem, a tenory – z Markiem Bohuszewiczem. Wszyscy uczestnicy warsztatów przygotowywali też utwory na niedzielny, poranną Mszę św., która poprzedziła zmagania konkursowe. W sobotni wieczór w kościele pw. św. Kazimierza wystąpił warszawski wokalista Marcin Styczeń (widzom Telewizji Puls jest znany jako prezenter programów niedzielnych). Zaśpiewał m.in. nastrojowe utwory ze swojej debiutanckiej płyty nagranej do poematu Karola Wojtyły „Pieśń o Bogu ukrytym”.

Szczecinek, Świdwin, Słupsk...

Uczestnicy konkursu prezentowali rozmaite rodzaje twórczości: poezję śpiewaną, utwory bluesowe, gospel i chóralne. Do rywalizacji stanęli zarówno dorośli, jak i dzieci. Burzą okłasków publiczność nagrodziła m.in. występ dziewczęcego zespołu „Rafaelki” ze Słupska, który tworzą zupełnie małe dzieci z trudem sięgające mikrofonów. Zespół zdobył I miejsce i nagrodę Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Silną reprezentację miał Szczecinek. Gimnazjalny

zespół „Tonacja” zajął II miejsce w kategorii młodzieżowej, a zespół wokально-instrumentalny „Nero” pokonał rywali w kategorii dorosłych, zdobył też nagrodę prezydenta Koszalina. Dumny ze swoich śpiewaków może być Świdwin. Młodzieżowy zespół „W pół drogi” ze Świdwińskiego Ośrodka Kultury ujął publiczność i jurorów rytmiczną piosenką „Nasze wędrowanie” – zespół zdobył I miejsce w kategorii młodzieżowej, dostał też nagrodę rektora koszalińskiego WSD. Najwyższe laury przypadły świdwińskiemu chórowi „Sonores” (m.in. za wykonanie pieśni Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie?”). Podczas uroczystej gali szef chóru i jego dyrygent Bolesław Kurek odebrał z rąk bp. Edwarda Dajczaka nagrodę Grand Prix Festiwalu „Złoty Witraż”. – Wierzę, że to śpiewanie sprawi, że we wszystkich nas drgnie najpiękniejsza nutka człowieczeństwa – mówił hierarcha, składając gratulacje.

Oratorium na finał

Końcowym wydarzeniem festiwalu było widowisko muzyczne – oratorium „Boże Miłosierdzie”. Utwór ten skomponował poznański muzyk i twórca Zbigniew Małkiewicz. On również stanął za pulpitem dyrygenckim. Inspiracją do powstania dzieła były teksty zaczerpnięte z *Dzienniczka* św. Faustyny Kowalskiej. Wystąpili znani wokaliści: Janusz Szrom, Julia Rosińska-Kopala, Marzena Małkiewicz i Maciej Wojciechowski. Wraz z nimi śpiewało 270 chórzystów! To chóry: „Canzona” z koszalińskiego Centrum Kultury 105, „Dominanta” z Zespołu Szkół im. Ludzi Morza w Mścicach, „Dysonans” z Zespołu Szkół Muzycznych w Koszalinie, „Cantate Gospel” ze Stargardu Szczecińskiego. Zagrał zespół Filharmonii Koszalińskiej. Wielomiesięczna praca dała wspaniały efekt: oklaskom nie było końca. Oratorium „Boże Miłosierdzie” było równocześnie ostatnim akcentem tegorocznych Dni Koszalina.

Jarosław Jurkiewicz



270 chórzystów wykonywało oratorium „Boże Miłosierdzie”

Internetowe doksztalcenie

Wieś niezacofana

Kształcenie mieszkańców niewielkiej wsi za pośrednictwem Internetu? Dlaczego nie!

Dziesięć stanowisk komputerowych, szybkie łącze, internetowa telefonia i biblioteka multimedialna w świetlicy wiejskiej – tak nowoczesność wkroczyła do Łącka w gminie Postomino. Zostało tam właśnie otwarte Centrum Kształcenia.

W środku wsi

Centrum zajmuje część budynku w środku wsi. To właśnie warunki lokalowe zadecydowały, że Fundacja Promocji Zatrudnienia z Dąbrowy Górniczej wyposażała w sprzęt za 100 tys. zł właśnie Łącko, a nie ubiegające się o to samo Chudaczewo czy Wilkowice. – Budynek wyremontowaliśmy z pomocą mieszkańców – mówi Mirosława Lentis z Urzędu Gminy w Postominie. – Z części obiektu korzysta Ochotnicza Straż Pożarna, resztę można było przeznaczyć na Centrum. Całe przedsięwzięcie było możliwe dzięki przystąpieniu do projektu „Wioska internetowa – kształcenie na odległość na terenach wiejskich”. Chodzi o to, aby mieszkańcom wsi w różnym wieku stworzyć warunki do podnoszenia kwalifikacji – bezpłatnego i niewymagającego dojazdu do miasta. Projekt nie dotyczy tylko osób bezrobotnych, ale także dzieci i młodzieży oraz dorosłych, którzy chcą zmienić pracę lub po prostu czegoś nowego się nauczyć. Choć Centrum w Łącku otwarto w drugiej dekadzie maja, w rzeczywistości funkcjonuje od pierwszych dni miesiąca. W księdze uczestników kursów można się doliczyć blisko 140 podpisów. – Kursami interesuje się głównie młodzież. Przyszło też kilka starszych osób, a wśród nich na



Mieszkańcy Łącka nie chcą mieć kompleksów – zainteresowanie internetowym doksztalceniem nie maleje

przykład sześćdziesięcioletek, który chciał przypomnieć sobie język niemiecki – wylicza Józef Rysztak, jeden z dwóch pracowników Centrum. – Trochę nas tylko martwi, że średnie pokolenie w Łącku nie bardzo interesuje się podnoszeniem swoich kwalifikacji.

Jest w czym wybierać

Za pośrednictwem internetowych kursów można poznać podstawy przedsiębiorczości, obsługę pakietów Word i Excel, poduczyć się języka angielskiego i niemieckiego w stopniu początkującym i średniozaawansowanym. Można także nauczyć się tworzenia biznesplanu oraz efektywnego poszukiwania pracy. Zasada udziału jest prosta. – Kurs zaczyna się w chwili, gdy przychodzi zainteresowany – wyjaśnia Józef Rysztak. – Rejestrujemy go przez Internet w Dąbrowie Górniczej, w siedzibie fundacji, skąd przesyłane jest hasło i nazwa konta. Uczestnik wybiera kurs,

wypełnia ankietę, która pozwoli mu sprawdzić jego dotychczasowe wiadomości, później rozwiązuje różnorodne zadania z wybranej dziedziny. Kurs kończy się quizem sprawdzającym. Jeśli uda się uzyskać wymaganą liczbę punktów, po kilku dniach z Dąbrowy Górniczej przychodzi świadectwo ukończenia.

Ola Kalinowska i jej siostrzyczka Zuzanna, choć ledwie uczennice podstawówki, już są wykształconymi pannami. Ola ukończyła kurs niemieckiego dla średniozaawansowanych, poznała obsługę Internetu oraz dwóch komputerowych pakietów. Zuzia zgłębiła niemiecki dla początkujących, a teraz szkoli się w obsłudze sieci. Iwona Frańczak uważa, że ludzie są chętni do nauki. Sama poznaje ABC przedsiębiorczości, a gdy skończy kurs, wybierze kolejną dziedzinę.

Pomysł się przyjął

Centrum ma służyć wszystkim mieszkańcom Łącka. – Jeśli ktoś ma

chęć przyjechać tu z dalszych okolic i ukończyć u nas kurs, nie ma przeszkód – zapewnia pracownik placówki. – Może być nawet tak, że ktoś przyjedzie tu z drugiego końca Polski do rodziny i też zdobędzie u nas nowe kwalifikacje. Warunek jest jeden: musi być mieszkańcem wsi. Józef Rysztak zastrzega jednak, że Centrum to nie kawiarenka internetowa. Oczywiście kursanci mogą korzystać z Internetu, ale celem przedsięwzięcia jest nauka. Ewa Bylczyńska-Safader mieszka w Łącku od 11 lat. Pomysł otwarcia we wsi Centrum Kształcenia bardzo jej się spodobał. – To jest dla wszystkich. Można nawet podłączyć się do systemu i siedzieć w domu, jeśli ma się Internet. W końcu nie jesteśmy obywatelami „kategorii B”. Pani Ewa czeka na rozszerzenie tematyki kursów. Sama chciałyby przypomnieć sobie rosyjski oraz poznać pakiet Corell. – Że wieś? To nie znaczy, że ludzie mają być zacofani! – dodaje mieszkanka Łącka.

Katarzyna Kowalczyk

RAZEM NA JASNĄ GÓRĘ. Dziś prezentacja **dwu ostatnich grup pielgrzymkowych naszej diecezji.** Odpowiadamy też na najczęściej zadawane przez Czytelników pytania.

tekst

JULIA MARKOWSKA

jmarkowska@goscniedzielny.pl

Grupa 8.**(biała) – patron Matka Boża z Lourdes**

DEKANATY: Mirosławiec, Trzcianka, Wałcz
PRZEWODNIK: ks. Wiesław Węgrzyn
 Wyrusza 30 lipca z Krzyża Wielkopolskiego

Ksiądz Wiesław Węgrzyn w tym roku zadebiutuje jako przewodnik. Dlatego o krótką charakterystykę grupy 8. poprosiliśmy pielgrzymkowego weterana ks. Remigiusza Szrajnerta. Z tą grupą szedł już ośmiokrotnie, będzie pielgrzymował po raz 25. – Dzisiejsza grupa 8. powstała z połączenia dawnych grup 10. i 11. W zeszłym roku liczyła sobie około 170 osób, z czego bardzo wielu pielgrzymów idzie po raz kolejny, by wspólnie pokonać 472 kilometry. Mamy 18-sobową grupę muzyczną, idzie z nami kilkoro zakonników. Myślę, że tajemnicą tej grupy jest bardzo dobra organizacja logistyczna i techniczna. Bardzo dobra praca i zaangażowanie pielgrzymów i księży funkcyjnych powoduje,

że wszystko jest zawsze przygotowane bardzo dokładnie i na czas. Organizatorzy to bardzo dobrze zorganizowana i znakomicie współpracująca ekipa. Jest to bardzo ważne, gdyż dzięki temu można skupić się na istocie pielgrzymki, na przekazywaniu ważnych treści i słuchaniu drugiego człowieka. Pomimo że nie jestem przewodnikiem, też będę pielgrzymował. Nie liczy się funkcja, lecz bycie z ludźmi. Bardzo zależy mi, by młodzi księża się tego nauczyli i nabyli doświadczenia w organizacji pielgrzymek.

Każdy chętny, kto chciałby dołączyć do grupy 8., może skontaktować się z ks. Wiesławem Węgrzynem telefonicznie: 0602 0413 245.



Na grupę 8. przed wejściem na Jasną Górę czeka przepyszny, ciepły posiłek. Członkowie rady parafialnej przywożą go aż z Krzyża Wlkopolskiego

Żywe kar

Grupa 9.**(złota)****CAŁA DIECEZJA**

Jest to najliczniejsza grupa, należy do niej rokrocznie co najmniej 500 osób – mówi ks. Antoni Tofil, diecezjalny dyrektor pielgrzymki. – Składa się ona z ludzi, którzy z najróżniejszych powodów nie są w stanie uczestniczyć w pielgrzymowaniu. Może być to choroba, niepełnosprawność czy też brak urlopu. Często są to także wierni, którzy poprzez modlitwę chcą wesprzeć bliskich, którzy wyruszyli na Jasną Górę. Pielgrzymowanie w złotej grupie jest duchowym pielgrzymowaniem. Pielgrzymi należący do niej dzięki modlitwie wspierają idących. Codziennie odmawiają Różaniec, uczestniczą we Mszy św. i w Apelach Jasnogórskich, odprowadzanych w ich parafii. Aby się przyłączyć do tej grupy, należy zadeklarować to księdzu w swojej parafii lub skontaktować się z przewodnikiem zajmującym się daną miejscowością. On poinformuje wszystkich chętnych, w jakich godzinach i w jakim zakresie w ich parafii będą organizowane spotkania modlitwne. Członkowie złotej grupy, nie mogąc iść samodzielnie, bardzo często wspierają finansowo pielgrzymkowe dzieło. Robią to w dwójnasób. Dorzucają swoją cegiełkę na organizację pielgrzymki, która jest ogromnym przedsięwzięciem logistycznym, albo biorą pod skrzydła jakiegoś uboższego pielgrzyma i finansują mu uczestnictwo w pielgrzymce. ■

Bąble na nogach towarzyszą niemal wszystkim pielgrzymom. Franciszkanin o. Mariusz Gruszfeld bardzo żywiłowo reagował na ich przebijanie



mienie Kościoła (3)

Poradnik pielgrzymy

Przez kilkanaście dni przysyłali Państwo do nas **pytania na tematy związane z uczestnictwem w pielgrzymce**. Wybraliśmy te najczęściej zadawane i o odpowiedź na nie poprosiliśmy przewodników grup.

W jakich butach można dojść na Jasną Górę i co jeszcze trzeba ze sobą wziąć?

– Dobre buty są najważniejsze w ekwipunku pielgrzymy. Powinny być bardzo wygodne, najlepiej wziąć co najmniej dwie pary. Często zdarza się, że pątnicy biorą ze sobą zupełnie nowe obuwie, niestety, najczęściej to się źle kończy. Buty powinny być rozchodzone. Trzeba je kupić przynajmniej miesiąc wcześniej i chodzić w nich codziennie. Muszą być nieco większe niż normalnie, tak aby pomieściły stopę ubraną w dwie skarpety: cienką i grubą – najlepiej wełnianą. W czasie marszu nogi nabrzmiewają i zbyt ciasny but stanie się „narzędziem tortur”. Ubiór winien być dostosowany do warunków pogodowych, ale wiedz, że nawet w czasie największych upałów lepiej iść w luźnej, lekkiej, przewiewnej bluzce lub koszuli z długimi rękawami, bo wtedy unikniesz przykrych i bolesnych poparzeń. Niezbędna jest również karimata, śpiwór i mały podręczny plecaczek na szerokich, elastycznych, nieocierających szelkach. W nim powinny się znaleźć woda, kubek, sztućce, płaszcz przeciwdeszczowy, skarpetki na przebranie i niezbędne lekarstwa. Reszta bagażu jedzie w bagażówce i na trasie nie ma do niego dostępu. Nie może zabraknąć w nim prywatnej apteczki, w której powinny znajdować się igły do przebijania pęcherzy, bandaże elastyczny, plastry i wszelkie potrzebne leki. Niezbędne jest również nakrycie głowy. Oczywiście bezdyskusyjnie trzeba ze

sobą zabrać chęć pielgrzymowania, dobre nastawienie religijne, dobry humor, pragnienie dzielenia się swoimi talentami z innymi, gotowość niesienia pomocy i otwarte serce.

Jak należy fizycznie przygotować się do wielodniowego marszu?

– Przygotowania trzeba zacząć przynajmniej miesiąc przed pielgrzymką. Trzeba postarać się zrezygnować z jeżdżenia samochodem czy też autobusem na rzecz codziennego, minimum godzinnego marszu. Kobiety, które chodzą w butach na wysokich obcasach winny miesiąc wcześniej z nich zrezygnować, aby mięśnie łydek miały czas przystosować się do pracy w zmienionych warunkach. Na pewno nie zaszkodzą codzienne ćwiczenia rozciągające i małe przebieżki. Należy też zadbać o stopy, na dwa tygodnie przed wyruszeniem w drogę powinno się je moczyć co drugi dzień w ciepłej wodzie z solą. Nie wolno zapominać również o dobrym, natłuszczającym kremie, który wzmocni skórę stóp.

Gdzie śpi się podczas pielgrzymki?

– Gdy grupa pokonuje kolejny odcinek trasy, kwatermistrzowie szukają pątnikom noclegu. Pukają od drzwi do drzwi i proszą o schronienie. Jeżeli nie udaje się zorganizować noclegu „u ludzi”, wtedy pielgrzymi śpią w szkołach czy też w halach sportowych. Jednak tak dzieje się niezwykle rzadko. Najczęściej znajdują się ludzie o otwartych sercach, którzy

potrafią zaufać i zapraszają do swoich domów zupełnie obcych ludzi. Jest nawet taka prawidłowość, że najczęściej robią to ludzie niezbyt zamożni, żyjący według prostych zasad. Zamożniejsi najczęściej przeliczają, czy im się to opłaca. Pielgrzymi, którzy idą po raz kolejny, trafiają już do zaprzyjaźnionych gospodarzy, którzy zaczynają o nich dbać jak o najbliższą rodzinę. Obie strony oczekują tego spotkania, rozmawiają o swoim życiu, co wydarzyło się w nim przez ostatni rok. W takich wypadkach na pątników czekają nawet ich ulubione potrawy. Wielokrotnie zawiązują się prawdziwie przyjaźnie.

Co jest najważniejsze w przygotowaniu duchowym przed wyruszeniem na Jasną Górę?

– Istotą tej religijnej wędrówki jest intencja własna. Głęboko przemyślana i sprecyzowana nadaje sens temu wysiłkowi. Bo trzeba pamiętać, że codzienna droga jest czasem niezwykle ciężka, podczas niej trzeba pokonywać własne słabości i ograniczenia, przewyciężyć samego siebie. A własna intencja daje do tego dużo siły i olbrzymią motywację. Dobrze jest także nieść w sobie prośby innych, to również daje wiele siły w pokonywaniu kolejnych kilometrów. Pielgrzymka to rekolekcje w drodze, nie trzeba się jakoś specjalnie do nich przygotowywać. To one powinny dać pątnikom możliwość poznania siebie, duchowej przemiany. Umożliwić głębsze uczestnictwo w codziennej Eucharystii, porządnie przygotować do sakramentu pokuty. Bardzo ważne jest, by po powrocie do domu nadal pielgrzymować. Wspólna modlitwa z innymi pątnikami podczas popielgrzymkowych spotkań pozwala na ciągłe pielęgnowanie i umacnianie swojego życia duchowego. ■



XIX Bukowińskie Spotkania w Jastrowiu i Pile

Święto folkloru i radości

Przez sześć dni w Jastrowiu i Pile trwało festiwalowe święto etnicznych grup regionu karpackiego. 33 folklorystyczne zespoły z Ukrainy, Rumunii, Węgier, Słowacji i Polski **zaprezentowały wszystko co najlepsze w kulturze wielonarodowościowej enklawy.**

Zanim jednak rozbrzmiały dźwięki harmonii, cymbałów, trąbek, piszczałek i wielu innych instrumentów, a sceniczne deski zadudniły pod stopami tancerzy, reprezentacje poszczególnych ekip zainaugurowały festiwal barwnym korowodem ulicami miasta, który rozpoczął

zespół dziecięcy „Dziordanki” z Jastrowia. Po ponadgodzinnej prezentacji, pośród szpaleru setek oklaskujących widzów, rozśpiewany i roztańczony pochód dotarł do amfiteatru, gdzie po odśpiewaniu bukowińskiego hymnu „Buki, moje buki, już mi nie szumiecie...” burmistrz Jastrowia Ryszard

Sikora uroczyście otworzył XIX Bukowińskie Spotkania. Zaraz potem rozpoczęła się artystyczna część przeglądu, którą jak co roku zainaugurowali gospodarze, zespół „Jastrowiaczy”. I tak aż do niedzieli, kiedy to koncertem galowym kończyły się kolejne „Spotkania”. Tym razem były też niespodzianki. W środę korowód uliczny poprzedził korowód motorowy w wykonaniu Klubu Miłośników Turystyki Motocyklowej „Husaria” z Piły. Natomiast w piątek na ul. Mickiewicza w Jastrowiu wystawiono niezwykle barwne widowisko plenerowe „Bukowińskie Wesele”. W tym roku artyści z Europy zawitali także do Wałcza,

gdzie odbyła się prezentacja kilku zespołów. „Bukowińskie Spotkania” są wydarzeniem dla mieszkańców całego regionu. Jednakże najważniejsze są te spotkania, do których dochodzi po oficjalnych występach. Wówczas bukowińczycy okazują swoją radość, wzruszenie z możliwości zobaczenia się z kimś dawno niewidzianym, z kimś, za kim się tęskni. A dla bukowińskich Polaków mieszkających na Słowacji, w Rumunii czy na Ukrainie „Bukowińskie Spotkania” są prawdziwym niecodziennym świętem. Organizatorami imprezy są Pilecki Dom Kultury oraz Ośrodek Kultury w Jastrowiu.

Waldemar Kujawa

zaproszenia



Dla młodych przybywających do Taizé nie ma znaczenia, z jakiego kraju się przyjechało ani w jakim języku się mówi. Obowiązuje uniwersalny język modlitwy i miłości

Spotkanie młodych w Taizé

Jeżeli chcesz przeżyć tydzień w malowniczej wiosce w Burgundii, spotkać się z Panem Bogiem i kilkoma tysiącami młodych ludzi z całego świata, pojedź do Taizé. Miejscowość Taizé położona jest we Francji, na południu Burgundii. Tu w 1940 r. brat Roger założył międzynarodową wspólnotę ekumeniczną. Od wielu lat młodzi ludzie z różnych krajów Europy oraz z innych kontynentów

przyjeżdżają do Taizé, aby uczestniczyć w spotkaniach, których sensem jest pogłębianie „życia wewnętrznego i solidarności międzyludzkiej”. Bracia zapraszają przybywających do włączenia się w rytm życia wspólnoty, czyli do udziału w modlitwach, spotkaniach, podczas których jest okazja do wymiany myśli i doświadczeń z uczestnikami z innych krajów, wspólnych posiłkach oraz do pomocy w różnych pracach związanych z organizacją wspólnego życia. Pobyt w Taizé to także śpiew,

taniec i zabawa, czyli okazja do poznania innych kultur i tradycji. Tegoroczne spotkanie w Taizé odbędzie się od 15 do 26 sierpnia. Zaproszenie adresowane jest do młodych ludzi w wieku od 16 do 30 lat. Koszt wyjazdu to 400 złotych i 30 euro. Zgłoszenia prosimy kierować do końca czerwca do ks. Andrzeja Pawłowskiego – tel. 059 845 52 50, e-mail: andrzejpawlowski@o2.pl

Piesza pielgrzymka na Górę Polanowską

28 czerwca 2008 r. już po raz dziewiąty wyruszy piesza pielgrzymka na Górę Polanowską, łącząca odkrywane na nowo miejsca uświęcone modlitwą przodków: Górę Chełmską w Koszalinie i Świętą Górę koło Polanowa. Pielgrzymka rozpocznie się o godzinie 8.00 Mszą świętą w kaplicy Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej w Koszalinie. Pierwszego dnia pielgrzymi przez Maszkowo, Węgorzewo Koszalińskie, Szczeglino i Mokre dotrą na nocleg do Kościernicy. W Kościernicy w kościele pw. Matki Boskiej Królowej Polski o godzinie 20.00 odbędzie się modlitewne spotkanie z mieszkańcami,

zakończone Apelem Jasnogórskim. W niedzielę 29 czerwca wyjście z Kościernicy o godzinie 8.45. Przez Naclaw i Jacinki pielgrzymi dojdą do celu podróży – na Świętą Górę k. Polanowa. O godzinie 15.00 w Kaplicy Zesłania Ducha Świętego odprawiona zostanie Msza św. na zakończenie pielgrzymki.

Rekolekcje dla kobiet i matek

23-27 czerwca 2008 r. w CEF Koszalin odbędą się rekolekcje dla kobiet i matek. Zgłoszenia i bliższe informacje: Siostry Szensztackie (s. M. Inga, tel. 507612727) lub koszalin.rodziny@sensztat.pl

Rekolekcje dla dorosłych

06-12 lipca, Lipie Rola. Organizatorzy – Wspólnota Dzieci Łaski Bożej – oparli rekolekcje na Księdze Jonasza. Doświadczamy różnych sytuacji w życiu, tak jak biblijny Jonasz. Podczas rekolekcji wspólne szukanie dróg powrotu do Boga na łonie natury i w ciszy, której tak bardzo pragniemy. Kontakt: s. Joanna Juraszek, tel. 0695491301 lub tel. stacjonarny (094) 3643339. ■